

ks. Andrzej Zwoliński

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ZANIKANIE ELIT SPOŁECZNYCH

Abstract **The disappearance of social elites.** The governing group, along with the wealthy, educated and famous elites of the social elites. They combine their common institutions, standards of conduct, social bond and awareness of group membership. The elites are unstable – they collapse as a result of wars, revolutions, but also as a result of degeneration. The elites remain at the top of the social pyramid only when they have developed the ability to get rid of the degenerate elements and the inflow of fresh qualities that are useful in the next epoch of social development. At the same time degeneration is ongoing and continuous. Degeneration accelerates with the elimination of the elite for exchange with the environment. In the 20th century, the process of degeneration of the elite intensified through its participation in the lie of communism and in the system of fascist crimes. The rebirth of the elite requires education of conscience and increased responsibility for all social activities undertaken.

Zanikane elit społecznych. Grupa sprawująca władzę, wraz z bogatymi, wykształconymi i sławnymi osobami tworzy elity społeczne. Łączą ich wspólne instytucje, normy postępowania, więź społeczna i świadomość przynależności grupowej. Elity bowiem są nietrwałe – upadają w wyniku wojen, rewolucji, ale także na skutek degeneracji. Elity utrzymują się na szczycie piramidy społecznej wyłącznie dzięki zdolności wyzbywania się elementów zdegenerowanych i dopływu świeżych walorów, przydatnych w kolejnej epoce rozwoju społecznego. Przy czym degeneracja trwa nieustannie i ma charakter ciągły. Degeneracja ulega przyspieszeniu wraz z zamknięciem się elity na wymianę z otoczeniem. W XX wieku proces degeneracji elit nasilił się przez jej udział w kłamstwie komunizmu i w systemie zbrodni faszystowskich. Odrodzenie elit wymaga wychowania sumienia i wzrostu odpowiedzialności za wszelkie podejmowane działania społeczne.

Keywords elite, aristocracy, elite degeneration, responsibility, communism, fascism
elite, arystokracja, degeneracja elit, odpowiedzialność, komunizm, faszyzm

Podział władz w państwie na ustawodawczą, rządową i sędowniczą nie zmienia faktu, że musi istnieć ośrodek najwyższych decyzji. Suwerenność i jedność państwa wyrażana jest bowiem przez wolę, która orzeka ostatecznie. Ktoś – osoba lub grupa osób – musi sprawować istotę władzy, reprezentować zbiorową rozumność, formułować ją i uzasadniać lub jej bronić. Czyni to rząd i ogólnie cały stan urzędników państwowych. Rządy bowiem pozostają w rękach aparatu urzędniczego. To ta grupa przygotowuje i wdraża decyzje państwa, potwierdza interes powszechny pomimo partykularnych celów wysuwanych przez lokalne władze. W działaniu urzędników urzeczywistnia się funkcja państwa, czyli synteza partykularności i uniwersalności. Urzędnik – według koncepcji Georga Wilhelma Friedricha Hegla – jest typem człowieka, który ucieleśnia „ ducha państwa”, służy za wzór dla całej społeczności, a jednocześnie bierze część odpowiedzialności za celowość i uczciwość wszelkich wspólnych działań¹. W tym też kontekście pojawiają się różnego rodzaju elity, współdecydujące o kształcie życia społecznego danej zbiorowości.

1. DEFINICJA ELITY

Grupa sprawująca władzę, wraz z bogatymi, wykształconymi i sławnymi osobami tworzy elity społeczne. Łączą ich wspólne instytucje, normy postępowania, więź społeczna i świadomość przynależności grupowej.

Słowo „elita” pochodzi od łacińskiego *electi* i znaczy „wybrani” (łac. *eligere* – wybrać). Owo wybranie polega nie tylko na zajmowaniu stanowiska czy posadzie, ale na tym, że ma się odpowiednią hierarchię wartości, umie myśleć w skali państwa i dobra ogółu. Tak w każdym razie – intencyjnie – postrzegana jest elita przez większość społeczeństwa². Elita jest więc wyróżniającą się z otoczenia grupą ludzi, których cechuje określony przymiot, ważny w danym kontekście. Jednocześnie ta grupa korzysta z różnego rodzaju przywilejów z tego wynikających.

Zwraca się uwagę na różne kierunki w samym definiowaniu elit: metodę pozycyjną – elitę cechuje strategiczna pozycja; metodę reputacyjną – społeczeństwo traktuje je jako osoby najważniejsze i dlatego zdolne do podejmowania ważnych decyzji; oraz metodę decyzyjną – traktującą elitę jako grupę, która ma istotny wpływ na decyzje polityczne i społeczne.

Jedną z istotnych uwag dotyczących definiowania elit jest postrzeganie jej z podziwem i szacunkiem, przypisywanie jej niezwyklej wartości i znaczenia. Dzieje się tak – pomimo faktu, że jest ona wytworem różnych selekcji społecznych³ – chociaż nie wiadomo precyzyjnie dlaczego.

Współczesna socjologia wyróżnia kilka znaczeń terminu „elita”. Może to być zbiór osób: zajmujących kluczowe pozycje w strukturze władzy; zajmujących najwyższe miej-

¹ L. Strauss, J. Cropsey, *Historia filozofii politycznej*, red. przekł. P. Nowak, Warszawa 2010, s. 760–762.

² B. Wolniewicz, Z. Krasnodębski, *Elity*, Bielsko-Biała 2002, s. 3–6 (Biblioteka Formacji Katolicko-Społecznej, 42).

³ J. Sztumski, *Elity ich miejsce i rola w społeczeństwie*, Katowice 2007, s. 8–9.

sce w skali autorytetu lub prestiżu ze względu na swe klasyfikacje i właściwości; zajmujących najwyższe miejsce w skali autorytetu ze względu na pewne tradycyjne wartości, które są w niej pielęgnowane (elity lokalne czy środowiskowe). Wskazuje się na istnienie elit politycznych, naukowych, artystycznych. Ze względu na podstawy wyróżnienia, które są historycznie zmienne i niejednorodne, mogą być uwzględniane kryteria obiektywne (np. pozycja w strukturze społecznej) lub subiektywne (opinie różnych grup społecznych)⁴. Kryteria mogą dotyczyć: cech ciała lub umysłu (jak kondycja fizyczna, odwaga, inteligencja) – wówczas powstaje elita walorów; wielkości i rodzaju majątku posiadanego przez jednostkę – elita posiadania; stosunku jednostki do innych jednostek, co może zależeć od tzw. „dobrego urodzenia” – wówczas mamy do czynienia z elitą rodową; lub pozostawania osoby w dobrych relacjach z osobami wybitnymi – tworzy się elita ustosunkowanych. Gdy kryterium wyróżnienia elity zależy od pełnienia przez jednostkę pewnych funkcji społecznych (polityk, lekarz, prawnik, naukowiec, wojskowy, duchowny) – tworzy się elita funkcji. Gdy zaś przynależność do elity zależy od wybitnych zasług wobec społeczności, mamy do czynienia z elitą zasług⁵.

W klasycznej teorii elit Gaetano Moski (1858–1941) – opublikowanej w 1884 roku w dziele *Teorica dei governi parlamentare* oraz Vilfredo Pareto (1848–1923), zawartej np. w dziele *Cours d'économie politique* (1896) czy *Traktacie o socjologii ogólnej* (1912) zakłada się, że społeczeństwo dzieli się na homogeniczną rządzącą mniejszość i heterogeniczną rządzoną większość. Są to: klasa, która rządzi i monopolizuje władzę, korzystając z jej dobrodziejstw, oraz klasa, która jest rządzona – kierowana i kontrolowana. Różnią się tym, że klasa rządząca ma takie cechy, jak: męstwo, bogactwo i pochodzenie, zdolności osobiste (wiedzę, inteligencję, zdolności przywódcze). Klasa rządząca dzieli się na dwie warstwy: wyższą, która monopolizuje funkcje decyzyjne, i subelitę, która jest podstawową grupą społeczną, wykonuje decyzje warstwy wyższej, jest zainteresowana istnieniem takiego układu społecznego, który daje jej uprzywilejowaną pozycję w stosunku do reszty społeczeństwa i wpływa stabilizująco na cały układ. Elita zyskuje posłuszeństwo poprzez swą siłę, ale też uzasadnienie władzy w abstrakcyjnej zasadzie, w formule zwanej „formułą polityczną”. To w niej wszyscy funkcjonariusze podtrzymują własny autorytet przez odwołanie się do uzasadnień władzy najwyższej. Formuła polityczna może opierać się na odwołaniu do najwyższych ponadnaturalnych uzasadnień (władza od Boga), tradycji (zachowanie ciągłości dynastii), podstaw prawnych (suwerenna wola ludu). Zasadniczo jest bezkonfliktowym sposobem uzyskania posłuszeństwa społecznego. Elementem klasycznej teorii elit jest też twierdzenie o ich cyrkulacji – chylą się one nieuchronnie ku upadkowi, gdy nie mogą już dłużej prezentować cech, które dały im władzę, nie mogą już oddawać usług społecznych. Zapobiec temu może jedynie reprodukcja elit przez dopuszczenie do klasy wyższej członków klasy niższej, które wnoszą dynamizm, niezbędny do utrzymania się przy władzy. Nagromadzenie w klasach niższych jednostek lepszych lub w klasach wyższych – gorszych prowadzi do rewolucji. Elita nie jest więc enklawą, a związki między

⁴ Por. C. Znamierowski, *Elita i demokracja*, w: C. Znamierowski, *Elita, ustrój, demokracja. Pisma wybrane*, Warszawa 2001; C. Znamierowski, *Elita, ustrój i demokracja*, Warszawa 1991.

⁵ M. Żyromski, *Teorie elit a systemy polityczne*, Poznań 2007, s. 21nn.

nią a społeczeństwem zachodzą za pośrednictwem subelity, która dostarcza elicie nowych członków, stanowiąc warunek jej stabilizacji⁶.

Współcześnie zakres znaczeniowy terminu „elita” ciągle jeszcze nie jest doprecyzowany. Jeszcze w XVII wieku znaczył tyle, co „doborowy, wyśmienity”, „dobór czegoś wybornego” – stąd potoczne określenie: „śmietanka towarzyska”. Określano nim zarówno produkty, jak i „doborowy zbiór osób”. Dopiero od drugiej połowy XIX wieku, dzięki sukcesowi analiz Wilfreda Pareto, teoria elit zaczęła funkcjonować w socjologii i znalazła swe szersze odniesienie⁷.

2. PRZYMIOTY ELITY

W klasycznej teorii elit (Vilfredo Pareto, Gaetano Mosca, Robert Michels) podkreśla się niezbędne cechy kandydata do elity, takie jak władza, prestiż czy bogactwo, oraz czynniki determinujące procesy powstawania i rozpadu elit – co opisuje tzw. teoria krążenia elit⁸. Zdaniem Moski istnieją trzy kryteria wejścia do klasy politycznej: dzielność wojskowa, bogactwo i pochodzenie oraz osobiste osiągnięcia⁹. Doświadczenie społeczne wykazuje jednak, że nie są przestrzegane rygorystycznie kryteria i wartości warunkujące wejście poszczególnych jednostek w świat elit. Dlatego niekiedy osoby przypadkowe, pozbawione odpowiedniej mądrości i cnót moralnych oczekiwanych przez społeczeństwo, a więc osoby rażąco odbiegające od wyobrażenia społecznego na temat elit, przenikają do tego świata. Dzieje się tak, ponieważ mamy do czynienia z różnorodnością elit, z których każda wyróżnia się pewnymi swoistymi cechami, różne są ich drogi kreacji oraz odmienne systemy wartościowania. Sam problem jakości elit łączy się ściśle z rozległymi procesami cywilizacyjnymi, kulturowymi i obyczajowymi, w których często dochodzi do erozji autorytetów, na których szczególnie opiera się jakość elit. Jakość elit jest też wynikiem długotrwałych działań destrukcyjnych ze strony sił totalitarnych, politycznych czy ideologicznych, co dało się zauważyć silnie w XX wieku¹⁰.

W badaniach Karla Mannheim'a elita jest rozumiana jako zbiór osób, które mają dostęp do jednego z trzech tzw. kryteriów: kryterium krwi – które jest charakterystyczne dla społeczeństw arystokratycznych; kryterium własności – typowego dla społeczeństw burżuazyjnych oraz kryterium osiągnięć – typowego dla społeczeństw demokratycznych. Zróżnicowanie owych kryteriów wskazuje na kolejne źródło zmienności systemów wartości i oczekiwanych przymiotów osób należących do elity. Na genezę elit bowiem mają wówczas wpływ różne czynniki: predyspozycje psychologiczne – np. inteligencja; biologiczne (kryterium krwi – arystokracja, ale i stanowiska rasistowskie, np. rasa

⁶ A. Pawłowska, *Władza – Elity – Biurokracja. Studium z socjologii polityki*, Lublin 1998, s. 49–82.

⁷ Por. Z. Słowik, *O współczesnych elitach i naturze konfliktów społecznych. Rozmowa z prof. Januszem Sztumskim*, „Res Humana” 5 (2001) 54, s. 21–23.

⁸ Por. V. Pareto, *Uczucia i działania. Fragmenty socjologiczne*, red. A. Kojder, Warszawa 1994.

⁹ Zob. M. Żyromski, *Gaetano Mosca, Tworca socjologicznej teorii elit*, Poznań 1996.

¹⁰ Por. Z. Słowik, *O współczesnych elitach i naturze konfliktów społecznych. Rozmowa z prof. Januszem Sztumskim*, dz. cyt., s. 22.

panów, aryjczycy, apartheid); organizacyjne – umiejętność zarządzania większością przez mniejszość; ekonomiczne (kryterium własności); usytuowanie instytucjonalne (pozycyjne, które wpływa na możliwość kształtowania procesów decyzyjnych; reputacyjne – grupa cechująca się wysokim prestiżem i uznaniem; osiągnięcia – gdy liczą się sukcesy – prawdziwe lub propagandowe¹¹.

Robert Michel podkreślał, że rozwój społeczny jest uzależniony od funkcjonowania zorganizowanej mniejszości w gronie mas. Elita to zorganizowana mniejszość, przejmująca pozycję klasy panującej – zarówno w odniesieniu do grup, jak i ruchów społecznych. Do elity wchodzi więc te osoby, które – podobnie jak w partii politycznej – stać na podjęcie roli lidera i organizatora szerszych grup społecznych. To prawidłowość, którą Michel określił mianem „żelaznego prawa oligarchii”¹². Funkcjonalne koncepcje elit wskazują na dwa możliwe jej nurty: koncepcja wskazująca, że elity są niezbędne do funkcjonowania społeczeństwa, gdyż elita jest wyrazem praw historycznych, oraz że elity są traktowane jako ważne w procesie rozwoju społeczeństw, ale nie mają charakteru praw historycznych, nie są nieodzowne, a więc mogą być pomijane przez inne siły społeczne, np. w totalitaryzmie. Interes elit jest często realizowany kosztem interesu społeczeństwa, gdyż często interesy elity i społeczeństwa mogą być przeciwstawne. W skrajnych postaciach tego zjawiska elita może być grupą pasożytniczą. I tak np. w poglądach Harolda Dwighta Lasswella elita jest grupą uprzywilejowaną, która otrzymuje najwięcej z tego, co jest do otrzymania. O przynależności do tej grupy decyduje kryterium dostępu do prestiżu, dochodu, bezpieczeństwa, zajmowana pozycja społeczna i polityczna oraz posiadanie władzy w systemie politycznym¹³.

Teoretyczne definicje i opisy elit podkreślają, że to wyodrębniona grupa przywódcza, która stanowi wzór dla reszty społeczeństwa, kieruje życiem społecznym, określa i wpływa na kierunek jego rozwoju. Często przyjmuje się, że to grupa ludzi wyłoniona ze względu na wyjątkowe cechy czy wartości, jakie reprezentuje. Nie da się jednak wyodrębnić i nazwać jednej kategorii tych cech. Wyjątkowość cech czy przymiotów jednostek zawsze zależała od okoliczności historycznych i geograficznych, które dana grupa społeczna uważała za wyjątkowe¹⁴.

3. HISTORIA ELIT

Już Biblia wymienia szereg osób, które stanowiły elity społeczeństwa ludu wybranego. Byli to różnego rodzaju „starzy” lub „starsi” – głowy rodzin – tworzący w jednym

¹¹ Por. K. Mannheim, *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*, przeł. A. Raźniewski, Warszawa 1974.

¹² Por. R. Michel, *Oligarchiczne tendencje organizacji*, w: *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, red. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 47–49; J. Nocoń, *Elity polityczne. Studium interpretacji funkcjonalnej*, Toruń 2004.

¹³ M. Żyromski, *Teoria elit a systemy polityczne*, Poznań 2009, s. 72 (Nauki Polityczne, 21). Por. M. Burton, R. Gunther, J. Higley, *Elity a rozwój demokracji*, w: *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, red. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 123–128.

¹⁴ G. Dutkiewicz, *O pojęciu i istocie zjawiska elit*, „Colloquium” Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni (2012) nr 3, s. 175–184.

mieście pewnego rodzaju radę (por. 1 Sm 30, 26–31). Występują zamiennie z „księżętami” (por. Lb 22, 7 i 14). Byli to też urzędnicy, czyli funkcjonariusze królewscy, jak np. ministrowie Salomona (1 Krl 4, 2), zarządcy (1 Krl 20, 14) lub funkcjonariusze w ogólności (Jr 24, 8; 26, 10n). W stosunku do króla byli oni sługami (np. 2 Krl 19, 5), ale wśród ludu mieli pozycję uprzywilejowaną. Król mógł im nadawać ziemię, chociaż także musiał liczyć się z ich siłą (Jr 38, 24–25), a niekiedy zdarzało się im spiskować przeciw swemu panu (2 Krl 21, 23). Byli to ludzie wpływowi i czasem trudno ich było odróżnić od przywódców wielkich rodzin, z których się często wywodzili. Niekiedy byli zwani „znakomitymi”, zajmują honorowe miejsca na zgromadzeniach, byli potężni i bogaci, „dobrze urodzeni”¹⁵.

W społeczeństwach indoeuropejskich istniał podział elit na trzy grupy: kierowników – kapłanów, obrońców – wojowników i producentów – rolników. W istnieniu różnego rodzaju niewielkich zespołów przywódczych w danej społeczności upatruje się zwykle załazków przysłych, bardziej już licznych i wpływowych grup, zwanych elitami. O przynależności do niej decydowały walory intelektualne danej jednostki (według Vilfreda Pareto), określone predyspozycje psychiczne zwane też charyzmatami (według Roberta Michela, Gaetano Moski, Maksa Webera) czy szeroko rozumiane predyspozycje intelektualne i moralne danego człowieka (według José Ortegi y Gasseti)¹⁶.

W starożytności filozofowie postawy egalitarne upatrywali przede wszystkim w wysokich walorach intelektualnych, w wykształceniu i wysokich walorach moralnych polityka – filozofa.

W średniowieczu dominowała wizja teokratyczna – Boże namaszczenie decydowało o wejściu do wyjątkowej elity, wyjątkowo zamkniętej i tworzącej porządek stany (kastowy).

W XVI wieku pojawił się nurt psychologiczno-socjotechniczny (np. Machiavelli) – o wejściu w szeregi elit decydowały predyspozycje, aktywność, przebiegłość i sprawność działania oraz jej skuteczność.

W myśli liberalnej elity miały bardziej funkcjonalne walory, zwłaszcza dotyczące organizowania systemu gospodarczego i umiejętnej troski o dochody ekonomiczne¹⁷. Dla konserwatystów elity miały być gwarantem ciągłości tradycji, a wejście do nich łączyło się z posiadaniem kompetencji, które tę ciągłość mogły zachować¹⁸. Do końca średniowiecza i później elity społeczne, magnatów (XVII–XVIII wiek) i arystokrację (XIX wiek – początek wieku XX) łączyło piastowanie urzędów, baza majątkowa, prestiż społeczny. Znaczenie miał przede wszystkim dobry kontakt z władzą państwową. Przejście do porządku demokratycznego zasadniczo nie zmieniło sytuacji: rolę elit

¹⁵ R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, przekł. T. Brzegowy, t. 1 i 2, Poznań 2004, s. 78–80.

¹⁶ Z. Słowik, *O współczesnych elitach i naturze konfliktów społecznych. Rozmowa z prof. Januszem Sztrumskim*, dz. cyt., s. 22.

¹⁷ Por. J. Żarnowski, *Rynek pracy pracowników umysłowych 1918–1939, Najnowsze Dzieje Polski 1914–1939*, 1964, t. 7, s. 83–87.

¹⁸ Por. B. Dobek-Ostrowska, *Elity polityczne*, w: *Studia z teorii polityki*, t. 2, red. A. W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wrocław 1998, s. 34–49.

przejęły wyselekcjonowane grupy polityczne, które z zasady powinny wyróżniać kompetencje i osiągnięcia prowadzące do zmian na lepsze¹⁹.

Jedną z cech elit był ich ekskluzywizm, czyli skłonność do zamykania się, oddzielania od społeczeństwa, ograniczenia dostępu do siebie. Osoby, które należały do elity, starały się podkreślić swoją wyższość i odrębność poprzez propagowanie odpowiednio spreparowanej ideologii, stylu życia, uzasadnienia swej wyjątkowości. Miało to podkreślić wyższość i budowało elitaryzm, czyli pogląd, że wszystkie sądy i działania jednostek, które należą do elity, są bardziej wartościowe, a one same są legitymowane do sprawowania władzy. Elity, które instytucjonalizowały swoją odrębność i podkreślały ją odpowiednimi prawami i przywilejami, nazywano elitami kastowymi²⁰.

Elity są wyróżnione różnego rodzaju przywilejami – to cena władcy za ich przychylność i poparcie. Przykładem może być wyłączenie ich spod władzy prawa, któremu podlega całe społeczeństwo, czyli immunitet. W języku starożytnych Rzymian *immunitas* oznaczał wyjęcie spod odpowiedzialności. Np. posłańcy cieszyli się nietykalnością już w czasie walk plemiennych. Posłańcy np. ustalali zasady pochówku ofiar bitwy. Konwencja wiedeńska, która określa współczesny immunitet dyplomatyczny, stwierdza, że „celem przywilejów i immunitetów nie jest zapewnienie korzyści poszczególnym osobom, lecz zabezpieczenie skutecznego wykonywania funkcji przez misje dyplomatyczne”. W praktyce jest to szeroko rozumiany przywilej, który gwarantuje politykom pieniądze, władzę i przywileje oraz ochronę prywatności²¹. Stopniowo jednak zakres immunitetów poszerzał się – aż do całkowitego zrzeczenia się określonych dóbr od świadczeń na rzecz państwa. Prowadziło to nawet do całkowitego zerwania stosunków między państwem a poddanymi²².

Powstawanie elit i uprzywilejowanych grup biurokratów miało rozmaity przebieg w historii różnych krajów. Dla powstania rosyjskiej biurokracji kluczowym dokumentem była Tabela Rang, wprowadzona w 1722 roku przez cara Piotra I. Zmieniała ona strukturę zarządzania z bizantyjskiego ustroju imperium kościelnego (królestwo prawosławne) na ustrój rzymskiego imperium świeckiego. Tabela Rang przewidywała utworzenie czternastu klas (rang) i możliwości awansu po hierarchicznej drabinie w zależności od zdolności, wiedzy i gorliwości. Znamienną cechą rosyjskiego aparatu administracyjnego był patrymonializm – władza z za biurka, traktująca poddanych jako podporządkowanych sobie, przy utracie więzi ze społeczeństwem²³.

Wśród współczesnych elit wyróżnia się pewne nowe atrybuty, które odróżniają je od dawnych, historycznych elit. Zalicza się do nich: wzrost liczby elit, zróżnicowanie ich rodzajów; zmniejszenie zakresu władzy poszczególnych elit (tzw. specjalizacja funkcji); zmniejszenie ich ekskluzywności (większy dostęp do nich, brak formalnych barier);

¹⁹ J. Gaul, *Elity polityczne – tradycja i współczesność*, „Przegląd Powszechny” (1995) nr 886, s. 291–299. Por. M. Saward, *Demokracja*, przekł. A. Burek, Warszawa 2008, s. 54–56.

²⁰ Por. C. Znamierowski, *Elita, ustrój i demokracja. Pisma wybrane*, dz. cyt., s. 38nn.

²¹ M. Ostrowski, *Arystokracja demokracji*, „Polityka” (2011) nr 22, s. 50–51.

²² A. Nowakowski, *Powszechna historia państwa w zarysie*, Białystok 1991, s. 33–34.

²³ M. Abassy, *Od „klerków” do biurokratyzmu – twórczość Mikołaja Gogola*, „Prace Komisji Kultury Słowian. Polska Akademia Umiejętności” (2005) 7, s. 11–13.

zmiany zasad selekcji i doboru; a także ciągle zmiany składu elit – większa dynamika wymiany osób składających się na elity²⁴.

W zależności od stosunku do reszty społeczeństwa socjologia mówi coraz częściej o istnieniu elit pasożytniczych – dbających jedynie o swoje dobro i pozycję oraz elit rycerskich – dbających o dobro reszty społeczeństwa. Zwykle elementy pasożytnicze i rycerskie są przemieszane i trudne do wyodrębnienia. Im bardziej elita jest kastowa i pasożytnicza, tym bardziej jest obca społeczeństwu i podatna na degenerację.

4. DEGENERACJA ELIT

Już Vilfredo Pareto wskazał uwagę na tzw. krążenie elit. Elity bowiem są nietrwałe – upadają w wyniku wojen, rewolucji, ale także na skutek degeneracji. Degeneracja w istocie polega na utracie – wraz z kolejnymi pokoleniami – predyspozycji i najważniejszych wskaźników, które czyniły z danej grupy społecznej elitę i były oczekiwane przez resztę społeczeństwa. Elity utrzymują się na szczycie piramidy społecznej wyłącznie przy wypracowaniu zdolności wyzbywania się elementów zdegenerowanych i dopływu świeżych walorów, przydatnych w kolejnej epoce rozwoju społecznego. Przy czym degeneracja trwa nieustannie i ma charakter ciągły. Zostaje przyspieszona wraz z zamknięciem się elity na wymianę z otoczeniem. Ta prawidłowość dotyczy zwłaszcza wejścia do elit elementów z klas niższych i ze wsi. W historii trwa ciągle walka między elitami, które wzajemnie się zwalczają i dążą do pozyskania społeczeństwa dla swoich celów²⁵.

Już Platon, pięć wieków przed narodzeniem Chrystusa, w ósmej księdze *Państwa* poddał demokrację analizie, wskazując na możliwość łatwego przejścia od demokracji do tyranii. Dokonuje się to przede wszystkim na drodze degeneracji jednostek kierujących poszczególnymi grupami społecznymi. Proces ten polega, według niego, na indywidualnej i społecznej dezintegracji. Kiedy jednostka buntuje się przeciwko tradycji i władzy, kiedy instynkt i żądza biorą górę nad rozumem, kiedy uprawnione stają się wszystkie pragnienia i nie ma żadnych kryteriów wyboru między nimi, to wówczas „przywódca duszy zaczyna brykać jak szalony, a straż koło niego pełni obłąkanie – i jeżeli on wtedy schwyta u siebie jakieś mniemania albo pożądanía wyglądające przyzwoicie i mające jeszcze jakiś wstyd w oczach, to je zabija i wyrzuca precz od siebie, pokąd człowieka całkowicie nie oczyści z rozwagi, a nie napełni go obłąkaniem, które przyszło z zewnątrz”²⁶.

Proces ten prowadzi do narodzenia się tyрана, którego biorą w posiadanie nieuporządkowane pragnienia. Może też ulec zwielokrotnieniu przez poddanie się większości społeczeństwa własnym namiętnościom. Wolność, która staje się przyzwoleniem na wszystko, przekształca się w ciężar nie do zniesienia, a chcąc się od niego uwolnić, ludzie oddają się we władzę tyрана.

²⁴ Por. J. Wasilewski, *Kontraktowy Sejm jako miejsce formowania elity politycznej*, w: *Początki parlamentarnej elity. Posłowie kontraktowego Sejmu*, red. J. Wasilewski, W. Wesołowski, Warszawa 1992, s. 78–92.

²⁵ Por. V. Pareto, *Uczucia i działania...*, dz. cyt., s. 25.

²⁶ Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, t. 2, Warszawa 1958, ks. 9, par. 573, s. 8.

Według Platona dyktator jak szalenciec „nie tylko nad ludźmi usiłuje panować, ale i nad bogami też, i ma nadzieję, że potrafi”. Albowiem „dyktatorski typ [...] powstaje [...], gdy albo z natury, albo pod wpływem sposobu życia, albo z jednego i z drugiego powodu zrobi się z człowieka pijak, rozpustnik i wariat”²⁷.

Życie człowieka, który „jest we władzy zbędnych przyjemności i pragnień”, „wymyka się porządkowi i ograniczeniom”, a wolność oznacza przyzwolenie na wszystko. Rodzice zaczynają się zachowywać jak dzieci, ojciec boi się swych synów, a dzieci nie okazują ani posłuszeństwa, ani szacunku rodzicom. Nauczyciel „pochlebia uczniom, a uczniowie nic sobie nie robią z nauczyciela”. Więzy rodzinne słabną, rozwiązłość w życiu seksualnym zastępuje wierność małżeńską. W końcu „dusza obywateli robi się tak delikatna i wrażliwa, że choćby im ktoś tylko odrobinę przymusu próbował narzucić, gniewają się i nie znoszą. W końcu [...] nawet o prawa pisane i niepisane nie troszczą się zgoła, aby pod żadnym względem nikt nie był nad nimi panem”. Rodzi się, wychowana w duchu przyzwolenia, klasa trutni, którzy obejmują urzędy polityczne i nie troszczą się o nic innego, tylko o pozostawanie na nich dla własnych korzyści. Inna klasa dąży nieustannie do gromadzenia bogactw, a trzecia, najliczniejsza, niewiele posiadająca i nieinteresująca się polityką, chętnie poddaje się pod władzę przywódców, którzy obiecują ochronę przed bogaczami i trutniami. Wkrótce jednak i obrońca ludu zacznie działać jak despota²⁸.

Przesłanie Platona jest wyraźne: prawdziwa wolność i demokracja wymagają zarówno wiedzy, czym jest dobro, jak i woli kierowania się nim, kiedy już zostało poznane. Istotą degeneracji elit jest zjawisko, które opisuje się jako „powszechną dezorientację aksjologiczną”, które wywołuje anomie społeczną. Uderza ona w rozumienie wolności i solidarności, w życzliwość i tolerancję. Do głosu dochodzą egoizm, zawiść i agresja. Gdy zostają zakwestionowane wartości wysoko doceniane w danej społeczności, a tym samym osoby, które są niekwestionowanymi ich nosicielami i głosicielami, następują wówczas „kakofonia aksjologiczna”, szum i chaos zastępujący wcześniej istniejącą jedność i wspólnotę myśli²⁹.

Demokracja to coś więcej niż tylko funkcja prostej reguły większości. Na początku XX wieku Pareto zadał pytanie: „Kto jest to nowe bożyszczce, zwane «Głosowaniem Powszechnym»?” I odpowiadając, pisał: „Nie jest ono ani łatwiejsze do zdefiniowania, ani mniej tajemnicze niż duchy innych bożyszcz. Również i jego teologia pełna jest jaskrawych sprzeczności. To nie ono wie o swych chwalców, lecz raczej oni je wiodą, czy też prowadzą za nos, określają formy, w jakich ma się przejawiać. Głosząc świętość «rządów większości», sami – choć stanowią niewielką mniejszość – często stosują wobec nich taktykę obstrukcji, a w pewnych przypadkach, paląc kadzidła Rozumowi swego bożyszczca, sprzymierzają się z Szykaną, Oszustwem i Korupcją”³⁰.

²⁷ Platon, *Państwo*, t. 2, ks. 9, par. 573, s. 9.

²⁸ Platon, *Państwo*, t. 2, ks. 9, par. 573, s. 446–458.

²⁹ Por. E. Wnuk-Lipiński, *Kakofonia aksjologiczna*, „Tygodnik Powszechny” (2001) nr 2, s. 4–5; J. Mazur, *Ideowość polskich intelektualistów. Pod presją i urokiem poprawności politycznej*, „Dissertationes Paulinorum” (2014) t. 23, s. 87–95.

³⁰ V. Pareto, *The Mind and Society*, t. 4, New York 1935, par. 2138. Por. S. Skiba, *Karły zamiast elit*, „Polonia Christiana” (2008) nr 3, s. 2.

Elity stanowią istotną część systemów władzy, które stwarzają mechanizmy pozwalające na przełożenie ideologii na procedury operacyjne, planów na ich realizację, a założeń – na realną sytuację. Elity władzy, często działające poza jej kulisami, określają warunki życia dla reszty społeczeństwa, zmuszają do egzystencji pośród wykreowanych przez siebie układów instytucjonalnych. Niekiedy elity są wykorzystywane przez wąską grupę polityków do jej legitymizacji. Tak np. wykorzystuje się tzw. inteligencję etatową, przedstawianą w mediach jako „awangarda społeczna”, która za uzyskane przywileje potwierdza system wartości i idei akceptowany przez daną władzę. Czynią to, mimo że mechanizm tworzenia wartości i dobór oficjalnie upowszechnianych treści ma charakter zdecydowanie antyinteligencji³¹.

Socjolog Charles Wright Mills zauważył: „Elita władzy składa się z ludzi, którzy dzięki swojej pozycji mogą przekształcić typowe środowisko zwyczajnych mężczyzn i kobiet; ludzie ci znajdują się na stanowiskach, które umożliwiają podejmowanie decyzji brzemiennych w skutki. To, czy podejmują takie decyzje, czy nie, jest mniej istotne niż sam fakt zajmowania tak kluczowych pozycji: zaniechanie przez nich działań, brak pewnych decyzji same w sobie są działaniami, które często mogą mieć znacznie większe znaczenie niż w rzeczywistości podjęte decyzje. Dzieje się tak, ponieważ mają władzę nad najważniejszymi układami hierarchicznymi i strukturami współczesnego społeczeństwa. Zarządzają wielkimi korporacjami. Operują aparatem państwa i sięgają po jego przywileje. Kierują establishmentem wojskowym. Zajmują w strukturach społecznych strategiczne stanowiska zarządzające, które współcześnie skupiają skuteczne środki władz oraz – tak przez nich pożądane – bogactwo i popularność”³².

5. ELITY KŁAMSTWA W KOMUNIZMIE

Nad całokształtem życia politycznego sprawowany był nadzór polityczny poprzez kierownictwa tzw. polityki kulturalnej. W szczególności sprowadzał się on do różnego rodzaju kontroli wszystkich przejawów życia artystycznego i kulturalnego. Oficjalna definicja radzieckiego systemu informacji i propagandy określa go jako system, który „w sposób zorganizowany i metodyczny szerzy określony, zorganizowany zespół wzorcowych poglądów [...] za pośrednictwem tekstów również uprzednio przemyślanych i zorganizowanych”. Państwo nadaje słowom sens i decyduje o ich życiu. W broszurze *Język w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym* (Moskwa 1982) słowo określone jest jako „główny materialny nośnik idealnej informacji”³³.

W celu szerokiej realizacji nowego życia społecznego konieczne było zyskanie inteligencji jako zwolenników. Inną możliwością było całkowite przejście kontroli nad tą grupą społeczną. Nowa kultura wymagała twórców nowego typu. Komunizm nie krył

³¹ R. Radzik, *Czy jest w Polsce inteligencja?*, „Przegląd Powszechny” (1994) nr 5, s. 161–176; A. Porada, *Dezercja ideologiczna elit w sytuacjach prerewolucyjnych*, Kraków 2010.

³² C. Wright Mills, *The Power Elite*, New York 1956, s. 3–4.

³³ M. Heller, *Maszyna i śrubki*, Warszawa 1989, s. 227–229.

swego prawdziwego oblicza i swych zamiarów. Trudno więc mówić o „oszukiwaniu” inteligencji, o zwodzeniu jej przez komunizm. W grudniu 1929 roku Klement Gottwald, wkrótce po tym jak został I sekretarzem KP Czechosłowacji, przemówił w Parlamencie: „Jesteśmy awangardą proletariatu czeskiego i słowackiego i nasza kwatera główna znajduje się w Moskwie. Uczymy się od bolszewików, jak wam złamać kark. A jak wiecie bolszewicy są mistrzami w tej dziedzinie”³⁴.

Niedługo po rewolucji duże grupy inteligencji zaczęły podejmować współpracę z nową władzą. W 1922 roku grupa artystów realistów postanowiła zwrócić się do KC partii z oświadczeniem: „oddajemy się do dyspozycji rewolucji i niech KC RKP(b) wskaże nam, artystom, jak mamy pracować”. W 1925 roku z prośbą o obronę zwrócili się do KC najwybitniejsi pisarze, obiecując w zamian lojalnie służyć władzy radzieckiej. W 1928 roku bezpartyjni reżyserzy filmowi ZSRR, m.in. Siergiej Eisenstein i Wsiewołod Pudowkin, apelowali o zwołanie „narady partyjnej w sprawie kina” o „surową dyktaturę ideologiczną” i „planowe kierownictwo ideologiczne kinematografii”, o przydzielenie „partyjnego działacza kulturalno-oświatowego” w roli organu kierowniczego, podległego wprost KC RKP(b)³⁵.

Władimir Bukowski, znany radziecki opozycjonista i myśliciel, w książce *I powraca wiatr* pisze ironicznie i gorzko: „Powiadają, że pewien zdziwaczały Anglik przez 20 lat obcinał szczyrom ogony, ciągle oczekiwał bezogonowego potomstwa, nie doczekał się i machnął ręką. Czegóż od niego, od Anglika, wymagać? O nie, w ten sposób socjalizmu się nie zbuduje. Zabrakło mu zapалу, zdrowej wiary w świetlaną przyszłość. U nas to co innego: dziesiątki lat ścinano ludziom głowy – wreszcie poczęli się rodzić bezgłowi ludzie nowego typu. Najważniejsze nie tracić ducha, przecież to wszystko w imię powszechnego szczęścia”³⁶.

Kultura obejmuje cały byt ludzki, dotyczy więc zarówno duchowej, jak i materialnej, przedmiotowej sfery egzystencji człowieka. Duchowa i materialna kultura Europy została odrzucona przez komunistów. Tworząc własną kulturę, opartą na zasadach socjalizmu, doszli oni do degradacji i destrukcji człowieka. Całe rzesze ludzi zostały zmienione w niewolników. Spełniły się literackie intuicje Dostojewskiego z *Biesów*: „Każdy członek społeczeństwa pilnuje drugiego i ma obowiązek denuncjować go [...], wszyscy są niewolnikami równymi w niewolnictwie. W wyjątkowych wypadkach – oszczerstwo i zabójstwo. Lecz zawsze równość. Zaczyna się od zniesienia poziomu wykształcenia, wiedzy, talentów. Ludzi uzdolnionych [...] wypędza się i skazuje na śmierć”³⁷.

Podstawowe działy kultury i nauki zostały zdegradowane i uległy trwałemu zniekształceniu, stając się narzędziami w rękach ideologów. Powstały nowe „elity prostaków”, których zasadą był udział w powszechnym kłamstwie. Narzucały one nowy styl życia, rujnowały z rozmysłem ziemiańskie i mieszczańskie dobra, niszczyły resztki dobra wspólnego wypracowane przez poprzednie pokolenia³⁸.

³⁴ Fidelii, *O myśleniu totalitarnym*, „Aneks” (1984) nr 35, s. 8.

³⁵ M. Heller, *Maszyna i śrubki*, dz. cyt., s. 212.

³⁶ W. Bukowski, *I powraca wiatr*, Warszawa 1984, s. 77–78.

³⁷ F. Dostojewski, *Biesy*, w: F. Dostojewski, *Dzieła wybrane*, t. 3, Warszawa 1984, s. 415–416.

³⁸ P. Kucharski, *Naród pozbawiony prawdziwych elit*, „Polonia Christiana” (2008) nr 4, s. 92–93. Por. R. Legutko, *Esej o duszy polskiej*, Kraków 2008.

Twórcą znanego sloganu, a zarazem odkrywcą prawdy, że „pisarze są inżynierami dusz”, był Józef Stalin. Definiowały one istotną rolę, jaką mają do odegrania w państwie komunistycznych nowe elity kulturalne, naukowe, gospodarcze³⁹.

Przywileje przyznawane były elitom według kryteriów organizacyjnych i politycznych i miały charakter stały, czyli nie podlegały wymianie czy sprzedaży na rynku. Z niektórymi wiązano jednak konkretne, wymierne korzyści. Na przykład: posiadacz jednego z orderów Związku Radzieckiego uprawniony był do wcześniejszej emerytury, dodatku w wysokości 30 rubli miesięcznie, darmowych biletów na środki komunikacji, 10–15 proc. ulgi w spłacie czynszu mieszkaniowego, zwolnienia z podatku dochodowego, dostępu do specjalnych sklepów (bez kolejek), dostępu do specjalnych domów wypoczynkowych, a jego dzieci miały pierwszeństwo w dostępie na wyższe uczelnie⁴⁰.

Sam Leonid Breżniew był odznaczony 118 radzieckimi orderami i 42 orderami oraz 29 medalami z zagranicy. Polscy przywódcy partyjni nigdy nie zasłużyli na tytuł Bohatera Związku Radzieckiego – najwyżej otrzymywali Order Lenina⁴¹.

Przywileje, immunitety, dostęp do bogactwa, uznanie, odznaczenia i medale są tylko środkami władzy w jej sprawowaniu nadzoru nad społeczeństwem i w realizacji swych założeń. Istotną sprawą pozostaje zawsze stopień zaangażowania się elit w codzienne zadania władzy, która oczekuje współwykonywania najtrudniejszych decyzji, udziału w jej sprawowaniu. Bez owych biurokratycznych instrumentów kłamstwa władza byłaby bowiem bezsilna.

6. ELITY ZBRODNI W FASZYZMIE

Najbardziej dramatyczna sytuacja dla elity ma miejsce tam, gdzie władza oczekuje od niej współudziału w tworzeniu i sprawowaniu przemocy państwowej. Bardzo wiele masowych zbrodni, konfliktów czy łupieżczego sprawowania władzy byłoby niemożliwe bez szeregów biurokratów, biorących świadomie udział w całym procederze lub przynajmniej bezmyślnie wykonujących polecenia. Zagłada Żydów III Rzeszy byłaby niemożliwa bez stojących za nią biurokracji i technologii racjonalnego planowania. Skrupulatne, masowe i bezwzględne morderstwo nie było dziełem rozwścieczonego tłumu – państwo niemieckie unicestwiło około 6 mln Żydów, gdyby zabijano ich stu dziennie, zabrałoby to prawie dwieście lat. Ta okrutna matematyka zbrodni była niemożliwa dla tłumu, który zastąpiły biurokracja i posłuszeństwo wobec zwierzchników. Działała ona nie poprzez rozbudzanie emocji, lecz przez rutynową organizację pracy. Dokonywała wyłącznie zaplanowanych wcześniej rozróżnień, nie kierując się osobistymi względami. Dzięki hierarchicznej odpowiedzialności wypełniła wolę władzy zwierzchniej – bez względu na jej treść i charakter⁴². Zbiorowego morderstwa dokonano po-

³⁹ M. Borowicz, *Inżynierowie dusz*, „Zeszyty Historyczne” (1963) nr 3, s. 29.

⁴⁰ K. Tarchalski, *Korupcja i przywileje*, Warszawa 2000, s. 75–77.

⁴¹ M. Henzler, *Doceniani i przeceniani*, „Polityka” (2010) nr 45, s. 60–63.

⁴² Por. J. P. Sabini, M. Silver, *Destroying the Innocent with a Clear Conscience: A Sociopsychology of the Holocaust*, w: *Survivors, Victims, and Perpetrators: Essays in the Nazi Holocaust*, eds. J. E. Dinsdale, Washington 1980, s. 329–330.

przez sporządzanie notatek służbowych, przygotowywanie projektów, rozmowy przez telefon, uczestnictwo w naradach⁴³.

Kluczowym procesem dla podjęcia biurokratycznego sposobu działania było wprowadzenie skrupulatnego podziału pracy oraz zastąpienie odpowiedzialności moralnej odpowiedzialnością służbową. Najbardziej mordercze decyzje i przygotowanie mordy stało się udziałem „zwykłych ludzi”. Zachowali oni zwykły, pozytywny stosunek do swych najbliższych, jednocześnie będąc „pracownikami przemocy”. Określenie „banalność zła” (Hannah Arendt) pada najczęściej przy psychologicznej analizie zbrodniarzy. Praca w biurze, która przygotowywała zbrodnię nazywaną „ostatecznym rozwiązaniem” (*Endlösung*), dokonana w zasadzie w ciągu zaledwie jedenastu miesięcy (w marcu 1942 roku żyło jeszcze około 80 proc. wszystkich ofiar Holocaustu, a jedenaście miesięcy później około 80 proc. było już martwych), wprowadziła ich na drogę niszczenia. Było to możliwe poprzez deindywidualizację, anonimowość i ślepe posłuszeństwo połączone z łatwą bezrefleksyjnością. Sprawcy wyjaśniali, że chodzi im o wyeliminowanie ludności, która jest niepożądana lub postrzegana jako zagrożenie. W Trzeciej Rzeszy takie hasła padały od 1933 roku, a więc trudno mówić o braku czasu na namysł. Także późniejsze ukrywanie prawdy o zbrodni, odwoływanie się do wykonywania poleceń służbowych przez służby dyplomatyczne (zdominowane przez arystokrację) świadczyło o skali kolaboracji. W programie szkolenia młodych dyplomatów od 1936 roku było m.in. zwiedzanie jednego ze szpitali psychiatrycznych i obozu koncentracyjnego w Dachau⁴⁴.

Pomimo ewidentnego udziału biurokratów w zbrodni wielu sprzeciwia się ich odpowiedzialności za zło społeczne. Pierwszy tego typu sąd miał miejsce po II wojnie światowej. O tym, że się odbędzie, wiedzano już w 1943 roku – radio BBC każdego dnia podawało nazwiska zbrodniarzy wojennych i ostrzegało przed kolejnymi zbrodniami. Tysiące ludzi w okupowanych krajach zajmowało się dokumentowaniem zbrodni. W 1945 roku lista poszukiwanych zbrodniarzy liczyła milion nazwisk. W Norymberdze po raz pierwszy w historii świata postawiono przed trybunałem wojnę i zbrodnie wojenne. Rozpoczęty w listopadzie 1945 roku sąd zakończył się wyrokiem ogłoszonym 1 października 1946 roku. Na dwudziestu dwóch oskarżonych nazistów postawionych wówczas przed trybunałem na dwunastu wydano wyrok śmierci⁴⁵.

Późniejsze „rozliczeniowe procesy” w Niemczech przynosiły mierne efekty⁴⁶. Biurokrata tworzący elity społeczne nie może i nie powinien zrzucać odpowiedzialności za publiczne działanie na struktury władzy. W 2002 roku powołano Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK), który jest uprawniony do sądenia w sprawach o ludobójstwo, zbrodnie wojenne i przeciwko ludzkości dokonane po tym roku. Członkami jest 114 państw, a wobec innych Trybunał może występować na polecenie Rady Bezpieczeństwa ONZ. I chociaż przed sądem stanęło dopiero zaledwie kilku dyktatorów

⁴³ R. Hilberg, *The Destruction of the European Jews*, t. 3, New York 1985, s. 1024.

⁴⁴ Por. Ph. Zimabrd, *Efekt Lucyfera*, przekł. A. Cybulko, Warszawa 2008, s. 296–314.

⁴⁵ M. Cieślak, *Morderca bez właściwości*, „Newsweek Polska” (2009) nr 49, s. 78–79; A. G. Miller, *Co badania Milgrama nad posłuszeństwem mogą powiedzieć na temat Holocaustu?*, w: *Dobro i zło z perspektywy psychologii społecznej*, red. A. G. Miller, przekł. V. Reder, Kraków 2008, s. 245–303. Por. N. Bascomb, *Wytropić Eichmanna*, tłum. M. Komorowska, Kraków 2009.

⁴⁶ H. Arendt, *Auschwitz przed sądem*, w: H. Arendt, *Odpowiedzialność i władza sądenia*, przekł. W. Madej, M. Godyń, Warszawa 2003, s. 257–285.

(Charles Taylor z Liberii – przed Specjalnym Trybunałem dla Sierra Leone powołanym w 2000 roku przez ONZ; Saddam Husajn z Iraku – sądzony przez trybunał krajowy; Slobodan Milošević z byłej Jugosławii – sądzony przez Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii w Hadze), to jednak są oni znakiem ewolucji w rozumieniu odpowiedzialności za działania władzy⁴⁷. Dla biurokratów wspomagających swych władców w zbrodni są ostrzeżeniem i wołaniem o rozsądek w udziale w jakimkolwiek bezprawiu.

7. ODPOWIEDZIALNOŚĆ ELIT

Poszukiwanie prawnych rozwiązań dotyczących współudziału biurokratów w zbrodni spotyka się z szeregiem działań, których celem jest zamazanie odczucia winy i zrzuć odpowiedzialności. Tworzy się sztuczne „mury milczenia”. W ten sposób także wzrasta liczba przestępstw, których cechą jest nieobecność sprawcy – grzech anonimowy, bez grzesznika – ukrytego za zasłoną tajemnicy państwowej, za parawanem służby społecznej, nieświadomego swych działań. Słynny publicysta angielski George Orwell w eseju *Lew i jednorożec: socjalizm i duch angielski* z 1941 roku napisał: „Podczas gdy piszę te słowa, nad moją głową latają bardzo kulturalni ludzie, którzy próbują mnie zabić. Nie odczuwają wobec mnie żadnej wrogości, ani ja wobec nich. «Spełniają jedynie swój obowiązek». Większość z nich to bez wątpienia ludzie dobrzy i posłuszni prawu obywatela, którym nie przeszłoby przez myśl, żeby popełnić morderstwo w prywatnym życiu. Jeżeli jednak któremuś z nich uda się rozerwać mnie na strzępy za pomocą celnie zrzuconej bomby, nie będzie przez to spał ani odrobinę gorzej – służy bowiem swemu krajowi, a ten jest władny oczyścić go z grzechu”⁴⁸.

Ukryciu sprawcy służy bardzo szeroko rozwinięta praktyka – obecna w biurokracji od jej początków – tajemnicy państwowej, której wyrazem są klauzule „poufne”, „tajne”, „ściśle tajne”. Wiedza będąca treścią tajemnicy państwowej, pozostaje niejawną przez 50 lat, tajemnica służbowa – 5 lat, zaś „zastrzeżona” – 2 lata. Nigdy zaś nie mogą być ujawnione dane funkcjonariuszy operacyjnych ABW, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, CBA oraz byłych funkcjonariuszy UOP i WSI. Tajemnic zwykłych obywateli chronią przepisy branżowe. Są to m.in.: tajemnica przedsiębiorstwa, handlowa, bankowa, adwokacka, radcowska, doradcy podatkowego, notarialna, statystyczna, wynalazcza, detektywistyczna, tłumaczy przysięgłych, lekarska, spowiedzi czy tajemnica dziennikarska. Przegrywa z nimi prawo obywateli do tzw. informacji publicznej, które normują Konstytucja RP i specjalna ustawa⁴⁹.

Troska o moralność życia publicznego domaga się zrewidowania rozumienia ludzkiej odpowiedzialności za czyny, które człowiek podejmuje. Może być ona różnie interpretowana, lecz zawsze pozostaje odpowiedzialnością konkretnej osoby ludzkiej. Nie ma też takiego zła publicznego, u którego źródeł nie byłoby decyzji człowieka.

⁴⁷ Por. M. Rębala, *Polowanie na dyktatorów*, „Newsweek Polska” (2011) nr 12, s. 70–72.

⁴⁸ D. Baliszewski, *Zbrodnia i kara*, „Wprost” (2006) nr 44, s. 74–76.

⁴⁹ Za: Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*, przekł. T. Kunz, Kraków 2009, s. 5.

Kluczowym zaś zagadnieniem pozostaje nadal odpowiedzialność moralna, którą filozofia analizowała w różny sposób. Włoski rzeczownik *responsabilita* (odpowiedzialność) pochodzi od łacińskiego *respondeo* (odpowiadam, przyrzekam) i od derywatu *sponsio* (uroczyste przyrzeczenie, poręczenie). Oznacza coś, co zostaje wypowiedziane na wezwanie, na które się odpowiada. Podobne znaczenie ma polski termin „odpowiedzialność”. W myśli Sorena Kierkegaarda odpowiedzialność jest powiązana z odpowiedzialnością człowieka daną Bogu. Postać Abrahama – decydującego się na ofiarę ze swego syna Izaaka – wyraża największą odpowiedzialność podjętą w samotności. Abraham jest sam ze swym czynem, z odpowiedzialnością na żądanie, które tylko on usłyszał i na które odpowiada sam przed Bogiem. Ta perspektywa wskazuje na ideę indywidualnej odpowiedzialności, odczytywanej wyłącznie w perspektywie Boga. Dla Dietricha Bonheoffera, protestanckiego teologa i męczennika, odpowiedzialność jest określona przez związek życia z człowiekiem i Bogiem oraz przez wolność życia osobowego. Odpowiedzialność powstaje w sytuacji, w której działa się w zastępstwie innych, co znajduje egzemplifikację w figurze ojca, męża stanu lub kierownika. Czyn obciążony odpowiedzialnością jest zajęciem miejsca innych, a jego miarą jest stopień włączenia innych ludzi: dzieci, obywateli, podwładnych. To sytuacja, gdy działa się zamiast drugiego. Odpowiedzialny człowiek nie traktuje sytuacji, w których się znajduje, jako materii, której trzeba narzucić własne idee, nie pragnie nagiąć rzeczywistości do własnego prawa, lecz wnosi swoje działanie jako element, który przyczynia się do określenia rzeczywistości⁵⁰.

Max Weber podkreślał w działaniu politycznym możliwość realizacji etyki intencji oraz etyki odpowiedzialności (dyspozycji). Ta druga nakazuje uwzględniać wartości, zasady i sposoby działania bez baczenia na opór świata albo na skutki działania dla innych. Etyka odpowiedzialności ma brać pod uwagę stosunek między środkami, kosztami i celami do osiągnięcia. Jest to działanie, w którym uwzględnia się przede wszystkim konsekwencje działania, a nie pozostawia się wyniku jedynie „w rękach Boga”. Paul Ricoeur twierdził, że odpowiedzialność jest imputowaniem, czyli przypisaniem czynu jego sprawcy. Zwraca w ten sposób uwagę na podmiot działania, który przyjmuje konsekwencje swoich czynów, uwzględniając głębię intencji, zamiarów, czynów już spełnionych. Uświadomienie sobie więzi z przeszłością jest odkryciem długu, co natychmiast pociąga za sobą odpowiedzialność wobec własnej historii. Odpowiedzialność jest więc retrospektywna, ale i prospektywna, uwzględnia też terażniejszość, a wyraża się w poszukiwaniu wierności temu, czym byłem, czym się stałem i w konsekwentnym dążeniu do tego, czym mogę być w przyszłości⁵¹.

Różne koncepcje odpowiedzialności przypominają o ogromnej jego wartości w doświadczeniu społecznym. Wychowanie do wartości, wierności dobru, szacunku dla innych, a także pilnowania istotnych elementów konstrukcji życia zbiorowego jest zadaniem wszystkich członków społeczeństwa. Kształcenie sumienia ludzi i władz publicznych, pomimo oporu natury ludzkiej i niedoceniaenia takich działań wychowawczych, należy do działań istotnych dla budowania moralności obywateli, elit społecznych i władzy⁵².

⁵⁰ P. Pytlakowski, *Gęba na kłódkę*, „Polityka” (2010) nr 45, s. 34–39.

⁵¹ S. Guidi, *Filozofia odpowiedzialności*, „Społeczeństwo” (2003) nr 3/4, s. 363–391.

⁵² E. Mirek, *Idea odpowiedzialności w życiu społecznym. Studium socjologiczne*, Katowice 1926, s. 26–34.

Z pewnością podstawowym elementem społeczeństwa jest człowiek. Jest on istotą bardzo złożoną, szczególnie w swym wymiarze duchowym. Nie wystarczy wskazać na pewne uwarunkowania filogenetyczne, aby wytłumaczyć jego zachowania i działania. Podobnie nie tłumaczą jego wyborów instynktowny zespół emocjonalny czy tworzywo psychiczne pochodzące od innych ludzi. Chociaż wszystkie te czynniki mają ogromny wpływ na kształt jego życia⁵³.

Ostateczną normą ludzkiej odpowiedzialności jest jego sumienie, „ośrodek ludzkiej istoty”, w której człowiek „staje się sobą” i jest zdolny odpowiedzieć Stwórcy. Sumienie jest doświadczeniem jednocześnie wolności i obowiązku w odniesieniu do tego samego ludzkiego czynu. Człowiek ma „intuicję” dobra, która wzywa go do podjęcia obowiązku, aby w ten sposób spełnił swoje cele i zamysł życiowy. Czyn sprzeczny z tym „obowiązkiem” jest rozumiany jako przeciwny prawdziwemu spełnieniu⁵⁴.

Szansą na odrodzenie prawdziwych elit, mających siłę pozytywnie kształtować życie społeczne, jest respekt dla prawdy. Papież Franciszek w przemówieniu do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w Strasburgu podczas wizyty 25 listopada 2014 roku zwrócił się do wszystkich ludzi dobrej woli: „[...] bez poszukiwania prawdy każdy staje się miarą samego siebie i swoich działań, torując drogę do subiektywistycznego potwierdzenia praw, tak że pojęcie praw człowieka, które samo w sobie ma wartość uniwersalną, zastępuje się ideą prawa indywidualistycznego. Prowadzi to do zasadniczego niedostrzegania innych i promowania owej globalizacji obojętności [...]. Z obojętnego indywidualizmu rodzi się kult bogactwa, któremu odpowiada kultura odrzucenia, w jakiej jesteśmy zanurzeni”⁵⁵.

Wychowanie sumienia jest troską o kształt moralny życia ludzkiego w jego zachowaniach jednostkowych i zbiorowych. Pomimo złożonych struktur prawnej odpowiedzialności za konkretne czyny aktualna pozostaje kwestia odpowiedzialności przed Bogiem, której wyrazem są wyrzuty sumienia, oskarżenia wewnętrzne i dyskomfort psychiczny, przed którymi trudno się ustrzec. Chyba że wcześniej władza i korzystanie z jej przywilejów uczynią z serca człowieka „serce kamienne”.

LITERATURA

Abassy M., *Od „klerków” do biurokratyzmu – twórczość Mikołaja Gogola*, „Prace Komisji Kultury Słowian. Polska Akademia Umiejętności” (2005) 7, s. 11–13.

Arendt H., *Auschwitz przed sądem*, w: H. Arendt, *Odpowiedzialność i władza sądenia*, przekł. W. Madej, M. Godyń, Warszawa 2003, s. 257–285.

Baliszewski D., *Zbrodnia i kara*, „Wprost” (2006) 44, s. 74–76.

⁵³ Por. A. Łobaczewski, *Logokracja. Koncepcja ustroju państwa*, Kraków 1991, s. 19–38.

⁵⁴ C. J. van der Poel, *W poszukiwaniu wartości ludzkich*, przekł. T. Zembrzusi, Warszawa 1979, s. 89–123. Por. J. Hervada, *Prawo naturalne. Wprowadzenie*, tłum. A. Dorabalska, Kraków 2011, s. 160–177.

⁵⁵ Franciszek w Radzie Europy, *Aby Europa odnalazła młodość ducha*, <http://www.niedziela.pl/artykul/12690/Franxciszek-w-Radzie-Europy-aby-Europa> (26.11.2014).

- Bascomb N., *Wytropić Eichmanna*, tłum. M. Komorowska, Kraków 2009.
- Bauman Z., *Nowoczesność i Zagłada*, przekł. T. Kunz, Kraków 2009.
- Borowicz M., *Inżynierowie dusz*, „Zeszyty Historyczne” (1963) 3, s. 29.
- Bukowski W., *I powraca wiatr*, Warszawa 1984.
- Burton M., Gunther R., Higley J., *Elity a rozwój demokracji*, w: *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, red. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 123–128.
- Cieślak M., *Morderca bez właściwości*, „Newsweek Polska” (2009) 49, s. 78–79.
- Dobek-Ostrowska B., *Elity polityczne*, w: *Studia z teorii polityki*, t. 2, red. A. W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wrocław 1998, s. 34–49.
- Dostojewski F., *Biesy*, przeł. W. Zagórski, w: *Dzieła wybrane*, t. 3, Warszawa 1984, s. 415–416.
- Dutkiewicz G., *O pojęciu i istocie zjawiska elit*, „Colloquium” Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni (2012) 3, s. 175–184.
- Fideliu, *O myśleniu totalitarnym*, „Aneks” (1984) 35, s. 8.
- Franciszek w Radzie Europy, *Aby Europa odnalazła młodość ducha*, w: <http://www.niedziela.pl/artukul/12690/Franxciszek-w-Radzie-Europy-aby-Europa> (26.11.2014).
- Gaul J., *Elity polityczne – tradycja i współczesność*, „Przegląd Powszechny” (1995) 886, s. 291–299.
- Guidi S., *Filozofia odpowiedzialności*, „Społeczeństwo” (2003) nr 3/4, s. 363–391.
- Heller M., *Maszyna i śrubki*, Warszawa 1989.
- Henzler M., *Doceniani i przeceniani*, „Polityka” (2010) 45, s. 60–63.
- Hervada J., *Prawo naturalne. Wprowadzenie*, tłum. A. Dorabalska, Kraków 2011, s. 160–177.
- Hilberg R., *The Destruction of the European Jews*, t. 3, New York 1985.
- Kucharski P., *Naród pozbawiony prawdziwych elit*, „Polonia Christiana” (2008) 4, s. 92–93.
- Legutko R., *Esej o duszy polskiej*, Kraków 2008.
- Łobaczewski A., *Logokracja. Koncepcja ustroju państwa*, Kraków 1991.
- Mannheim K., *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*, przeł. A. Raźniewski, Warszawa 1974.
- Mazur J., *Ideowość polskich intelektualistów. Pod presją i urokiem poprawności politycznej*, „Dissertationes Paulinorum” (2014) t. 23, s. 87–95.
- Michel R., *Oligarchiczne tendencje organizacji*, w: *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, red. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 47–49.
- Miller A. G., *Co badania Milgrama nad posłuszeństwem mogą powiedzieć na temat Holokaustu?*, w: *Dobro i zło z perspektywy psychologii społecznej*, red. A. G. Miller, przekł. V. Reder, Kraków 2008, s. 245–303.
- Mirek F., *Idea odpowiedzialności w życiu społecznym. Studium socjologiczne*, Katowice 1926.
- Nocoń J., *Elity polityczne. Studium interpretacji funkcjonalnej*, Toruń 2004.
- Nowakowski A., *Powszechna historia państwa w zarysie*, Białystok 1991, s. 33–34.
- Ostrowski M., *Arystokracja demokracji*, „Polityka” (2011) 22, s. 50–51.
- Pareto V., *The Mind and Society*, t. 4, New York 1935.
- Pareto V., *Uczucia i działania. Fragmenty socjologiczne*, przeł. M. Dobrowolska, M. Rozpędowska, A. Zinserling, red. A. Kojder, Warszawa 1994.
- Pawłowska A., *Władza – elity – biurokracja. Studium z socjologii polityki*, Lublin 1998.
- Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, t. 2, Warszawa 1958.
- Poel van der C. J., *W poszukiwaniu wartości ludzkich*, przekł. T. Zembruski, Warszawa 1979, s. 89–123.
- Porada A., *Dezercja ideologiczna elit w sytuacjach prerewolucyjnych*, Kraków 2010.
- Pytlakowski P., *Gęba na kłódkę*, „Polityka” (2010) 45, s. 34–39.
- Radzik R., *Czy jest w Polsce inteligencja?*, „Przegląd Powszechny” (1994) 5, s. 161–176.

- Rębala M., *Polowanie na dyktatorów*, „Newsweek Polska” (2011) 12, s. 70–72.
- Sabini J. P., Silver M., *Destroying the Innocent with a Clear Conscience: A Sociopsychology of the Holocaust*, w: *Survivors, Victims, and Perpetrators: Essays in the Nazi Holocaust*, ed. J. E. Dinsdale, Washington 1980, s. 329–330.
- Saward M., *Demokracja*, przekł. A. Burek, Warszawa 2008.
- Skiba S., *Karły zamiast elit*, „Polonia Christiana” (2008) 3, s. 2.
- Słowik Z., *O współczesnych elitach i naturze konfliktów społecznych. Rozmowa z prof. Januszem Sztumskim*, „Res Humana” 5 (2001) 54, s. 21–23.
- Strauss L., Cropsey J., *Historia filozofii politycznej*, red. przekł. P. Nowak, Warszawa 2010.
- Sztumski J., *Elity ich miejsce i rola w społeczeństwie*, Katowice 2007.
- Tarchalski K., *Korupcja i przywileje*, Warszawa 2000.
- Vaux R. de, *Instytucje Starego Testamentu*, przekł. T. Brzegowy, t. 1 i 2, Poznań 2004.
- Wasilewski J., *Kontraktowy Sejm jako miejsce formowania elity politycznej*, w: *Początki parlamentarnej elity. Posłowie kontraktowego Sejmu*, red. J. Wasilewski, W. Wesołowski, Warszawa 1992, s. 78–92.
- Wnuk-Lipiński E., *Kakofonia aksjologiczna*, „Tygodnik Powszechny” (2001) 2, s. 4–5.
- Wolniewicz B., Krasnodębski Z., *Elity*, Bielsko-Biała 2002 (Biblioteka Formacji Katolicko-Społecznej, 42).
- Wright Mills C., *The Power Elite*, New York 1956.
- Zimabrdó Ph., *Efekt Lucyfera*, przekł. A. Cybulko, Warszawa 2008.
- Znamierowski C., *Elita, ustrój i demokracja*, Warszawa 1991.
- Znamierowski C., *Elita, ustrój i demokracja. Pisma wybrane*, Warszawa 2001.
- Żarnowski J., *Rynek pracy pracowników umysłowych 1918–1939*, w: *Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914–1939*, Warszawa 1964, red. C. Madajczyk i in., t. 7, s. 83–87.
- Żyromski M., Mosca G., *Twórca socjologicznej teorii elit*, Poznań 1996.
- Żyromski M., *Teorie elit a systemy polityczne*, Poznań 2007.